4924 Z

Kwestionariusz

Zesłańca Z.S.R.R. Józefa Paruszkiewicz urodzony dnia 4. V 1897 żonaty z zawodu leśnik w dobrach prywatnych Kościuchówna pow. Łuck.

Dnia 10 lutego 1940 r około godziny czwartej rano, zastukano gwałtownie do drzwi. Do mieszkania wdarli się uzbrojeni członkowie N.K.W.D. na czele z komendantem, który natychmiast rozkazał wydać przezemnie posiadaną broń, gdy tymczasem milicjanci przeprowadzali rewizję domu, komendant po rewizji osobistej zawiadomił mię, że zostaję wraz z rodziną przesiedlony. Wyznaczono mi termin półgodziny do spakowania się, przyczem unieruchomiono mię pod groźbą rewolweru, do czasu spakowania przez milicjantów bezładnie zebranych rzeczy i pożywienia z mieszkania, poczym wraz żoną rozkazano nam udać się w podróż do podwody składającej się z fozu i koni, którą przebyliśmy przestrzeń do stacji kolejowej w Nowym Czartorysku 8 km. Na stacji przykazano zająć miejsce w wagonie towarowym w którym mieściło się dziewięć rodzin zesłańczych ogółem 37 osób wraz z bagażem. Podróż odbywaliśmy w atmosferze zamkniętego wagonu przez przeciąg 13 dni, Na wyżywienie przeznaczono na ten okres kilka kg chleba oraz dwukrotnej zupy. —

Po dwunastodniowej podróży wpadzono mię na stacji. Punduga z kąd przestrzeń 60 km. przebyłem wraz z żoną do lasu tak zwanego Katremski Posiołek uczostak 17 Rejon Charowski obłość Wołogocka.

Pomieszczenie moje mieściło się w baraku z drzewa skleconej, zabrudzony, zimny, owszony po zabranych z tamtąd rodzin, gdzie po ogrzaniu wyłaziły masowo pluskwy utrudniając sen — V Już po 24 godzinnym odpoczynku wyznaczono mię wraz z żoną do Podolowania drzewa na samie traktorowe, za tą przeolbrzymią

4924

pracę wynagrodzenie wynosiło 38 rubli za 15 dni takiej pracy wraz ze żoną][za co można nabyć było kilka kg chleba i to w określonych terminach i ilości. Rzadko można było zdobyć zupę za której porcję płacono 83 kopiejki.

Na całość składały się 9 rodzin, z tego 7 polskich i 2 ukraińskie. Zachowanie się nadzorców było sarkastyczne i brutalne, niemal codziennie wmawiano w nas, że z tego posiołka nikt z nas nie wyjdzie poza obręb obszaru. O Polsce kazano nam wybić sobie z głowy, gdyż taka istnieć nigdy nie będzie. Determinację naszą zwalczaliśmy przekonaniem, że Opatrzność Boska wyzwoli nas z tego strasznego katorżnego życia.

Największą bodaj rozpaczą była myśl o dziecku, córce 14-to letniej, którą zostawiłem w kraju w czasie aresztowania, nieznachodząc u katów, ani litości, ani współczucia rozłąki z dzieckiem.

Dnia 17 ~~[illegible]~~ sierpnia 1941 roku ogłoszono umowę Polsko-Sowiecką na mocy, której otrzymałem wezwanie do W. Polskiego. Podróż do Drzałobockoj Obłosti odbyłem pociągiem towarowym w bardzo ciężkich okolicznościach, skąd ze stacji Tiktinsaj podwodami po 2 miesięcznej podróży przewieziono mię podwodą do Kołchozu Kaganowicze Drzałobockoj Obłosti, gdzie pracowałem wraz z żoną przez okres 2 miesięcy w bardzo ciężkich warunkach mieszkaniowych i głodowych, po tym okresie otrzymałem wezwanie z Wojskomatu dnia 27.I.1941 do Komisji Wojskowej.

Z kąd po przejściu Komisji mieszanej Polsko-sowiec. dostałem się do Armii Polskiej.

Paruszkiewicz Józef
sierżant posp. ruszenia